

## Religia jako mowa nienawiści

Autor tekstu: **Eric S. MacDonald**

Tłumaczenie: **Monika Stogowska**

Każdego ranka popijając kawę przeglądam wiele internetowych dzienników, czytam nagłówki i wybrane artykuły, które przykuwają moją uwagę. Zazwyczaj spędzam więcej czasu na stronach z opiniami, ponieważ zajmują się one nie tylko szybko zmieniającymi się nowinami, które mają swoje dziesięć lub piętnaście minut sławy, a potem znikają za horyzontem uwagi, ale także istotniejszymi sprawami. Dziś w *National Post* Alan Gould mówi o [efekcie Eichmanna](http://fullcomment.nationalpost.com/2012/06/01/allan-gould-the-eichmann-effect/#more-80224) (<http://fullcomment.nationalpost.com/2012/06/01/allan-gould-the-eichmann-effect/#more-80224>), w pięćdziesiątą rocznicę powieszenia [Adolfa Eichmanna](http://www.google.ca/search?q=Adolf+Eichmann&sourceid=ie7&rls=com.microsoft:en-ca:IE-Address&ie=&oe=&rlz=&redir_esc=&ei=s_zJT6KnJYPVgQf-toT OBG target=) ([http://www.google.ca/search?q=Adolf+Eichmann&sourceid=ie7&rls=com.microsoft:en-ca:IE-Address&ie=&oe=&rlz=&redir\\_esc=&ei=s\\_zJT6KnJYPVgQf-toT OBG target=](http://www.google.ca/search?q=Adolf+Eichmann&sourceid=ie7&rls=com.microsoft:en-ca:IE-Address&ie=&oe=&rlz=&redir_esc=&ei=s_zJT6KnJYPVgQf-toT OBG target=)) (31 maja 1962), wysokiego oficera SS, który pilnował, aby pociągi śmierci przewoziły Żydów i innych na Wschód, gdzie odbywało się nazistowskie ludobójstwo. Choć sam był zbyt wrażliwy, by oglądać zabójstwa Żydów, żądał, żeby transporty śmierci były priorytetem, nawet gdy z punktu widzenia niemieckich celów wojennych transport wojskowy powinien być sprawą nadrzędną. Ale zabijanie Żydów było dla Hitlera i jego bandy szaleńców ważniejsze niż kontynuowanie wojny, którą w efekcie i tak przegrali.

Jedną z rzeczy, która uderzyła mnie w artykule Allana Goulda jest coś, co nie ma nic wspólnego z Adolfem Eichmannem choć jest, jak sądzę, blisko powiązane. Zaczyna on swój artykuł informacją, że dorastał w Detroit, po tym jak jego rodzice przenieśli się z Toronto z powodu panującego tam antysemityzmu.

*W połowie lat 30. znaki „Zakaz Wstępu Psom i Żydom” były ustawione wzdłuż starej Autostrady nr 2 (teraz trasy 401) oraz wzdłuż plaż jeziora Ontario. Także wiele zawodów było niedostępnych dla Żydów. Wspomnienia mojej rodziny z tych doświadczeń popchnęły mnie do uczestnictwa w procesie Eichmanna - punktu zwrotnego w historii walki z antysemityzmem.*

Najdziwniejszym jest, że mimo, iż urodziłem się w Kanadzie, dorastałem w Indiach w kompletnej niewiedzy o antysemityzmie; i chociaż były fundamentalistyczne grupy Hindusów w Indiach w których dorastałem, i chociaż przyjechałem do Indii jako dziecko krótko po masakrach Muzułmanów i Hindusów podczas podziału Indii na wielkie Indie hinduskie i muzułmański Pakistan oraz krótko przed morderstwem Gandhiego w Delhi w 1948, religijne animozje nie odgrywały właściwie żadnej roli w moim życiu. Mój ojciec był chrześcijańskim misjonarzem i choć nigdy nie usłyszałem żadnego otwartego potępienia innej religii, jedynym powodem bycia misjonarzem jest wiara, że ludzie, wśród których pracujesz, są obciążeni religijnym grzechem i ślepotą i że prawdopodobnie, bez zmiany wiary, poniosą sprawiedliwą karę Bożą.

Religia, wtedy, w świecie w którym dorastałem, wydawała się całkowicie dobrą rzeczą, jednak niektórzy ludzie, przez pech bycia wychowanymi w „niewłaściwej” tradycji, bez żadnej winy z ich strony, nigdy nie mieli okazji dowiedzieć się „prawdy” - ta możliwość była im zapewniona przez misjonarzy zapewne szczerze wierzących, że byli posłańcami Bożej łaski dla tych, którzy się zagubili.

Nie sądzę, żebym jako dziecko i nastolatek kiedykolwiek zrozumiał, dlaczego mój ojciec uznawał, że to właściwe lub chociażby przyjemne zajęcie, ale to prawdopodobnie dlatego, że dorastałem w świecie zupełnie innym od tego, w którym on osiągał swoją pełnoletniość. Ponieważ dorastałem wśród ludzi, z których większość wierzyła w co innego, niż ja i podczas gdy było nieuniknione, że uznam te religie za obce i wprowadzające w zakłopotanie, z drugiej strony (jakkolwiek dziwne by to nie było) nigdy nie mogłem przekonać samego siebie, że oni nie mają racji. W istocie, czasem myślałem, że choć inne religie mogą się wydawać dziwne, wcale nie wydawały się dziwne tym, którzy byli im posłuszni, a czasem ci posłuszni innym religiom zdawali się żyć z życzliwością i godnością, większą życzliwością niż mój ojciec okazywał hinduskiemu dżentelmenowi, będącego wręcz wzorem życzliwości i gościnności.

Dorastanie w takim kulturowym kontekście prowadziło do relatywizowania religii, tak więc, chociaż wciąż byłem głęboko zakorzeniony w chrześcijaństwie, nie mogłem postrzegać innych religii jako ułomnych czy niewłaściwych. Choćbym nie wiem jak się starał, rezultatem tego wychowania

była niezdolność zaakceptowania religijnych wierzeń jako w jakimś sensie bezsprzecznej formy prawdy. Przez jakiś czas bardzo się starałem, ponieważ byłem wychowywany w ten sposób. Będąc jednak, jak to się czasem określa, [dzieckiem trzeciej kultury](http://en.wikipedia.org/wiki/Third_culture_kid) (http://en.wikipedia.org/wiki/Third\_culture\_kid) — miałem poczucie wykorzenienia i wyalienowania. Ostatecznie, choć nie mogłem już zaakceptować wiary jako prawdziwego wyznania, ale jako kulturową praktykę, w której „uświęcona” narracja gra „metaforyczną” lub symboliczną rolę i w związku z tym społeczność wyznaniowa jest jak rodzina, która celebrowa pewną narrację pomocną do promowania ważniejszych zadań — wartości postępu. I myślałem przez pewien czas, omijając pułapki prawdziwej wiary, że religia mogłaby wciąż zachować coś z prawdziwej cnoty przez zmianę z organizacji skupionej na wierze, w organizację skupioną na praktykowaniu miłości, łaski i sprawiedliwości.

Jednak kiedy myślałem o tych wszystkich rzeczach i mówiłem o nich w moich homiliach niedziela za niedzielą, rok liturgiczny za rokiem liturgicznym, stawało się coraz wyraźniejsze, że Kościół jest w trakcie obwarowywania się, stając się coraz bardziej konserwatywnym w kwestii wiary, coraz mniej akceptującym liberalne, metaforyczne rodzaje „wiary”. Przez jakiś czas, ruch Morze Wiary w Kościele anglikańskim zdawał się odwozić nas od dosłownej wiary, ale takie formy „wiary” (cudzość jest konieczny, ponieważ takie formy niedosłownej „wiary” zaczęły wydawać się wielu nie być w ogóle wiarą lub być formą religijnej nieuczciwości) są nietrwałe i zazwyczaj całkowicie wyprowadzają wierzącego z prawdziwej wiary, nawet jeśli więź takiej wspólnoty pozostaje bardzo silna. Tym jednak, co ostatecznie odwołało mnie od religii, tak, że nawet wejście do świątyni byłoby dla mnie odrzucające, był fakt że religia stała między Elizabeth (moją żoną, której piąta rocznica śmierci przypadła w piątek, 8. czerwca) i jedynym możliwym końcem jej wzrastającej niepełnosprawności i bólu. Moment decyzji nadszedł, kiedy w listopadzie 2006 przeczytałem odezwę Rowana Williamsa do Izby Lordów, sprzeciwiającą się projektowi lorda Joffe, ustawy o wspomaganie śmierci dla śmiertelnie chorych.

I to prowadzi mnie do tytułu tego artykułu: Religia jako Mowa Nienawiści. Pomysł wziętem z ostatniego artykułu Maryam Namazie: [Więc chcesz zakazać mowy nienawiści? Czy nie jest nią właśnie religia?](http://richarddawkins.net/videos/646090-you-want-to-ban-hate-speech-isn-t-that-what-religion-is) (http://richarddawkins.net/videos/646090-you-want-to-ban-hate-speech-isn-t-that-what-religion-is) Odpowiedź brzmi: oczywiście, religia jest mową nienawiści, a zakazywanie mowy nienawiści oznaczałoby zakazywanie samej religii. Wydaje mi się, że to bardzo ważne spostrzeżenie, jestem zdania, że bardziej ekstremalne formy mowy nienawiści, do których podlega religia mogłyby być zakazane, a ich sprawcy ukarani. W istocie, formy przemów religijnych, które grożą uszkodzeniem ciała powinny być moim zdaniem zakazane, a ci, których religijne mowy posuwają się do zagrażania życiu powinni być ukarani. W istocie, Daniel Pipes ma stronę, którą regularnie aktualizuje, zatytułowaną: [„Dopuszczenie cenzury ze względu na muzułmańskie zastraszania](http://www.danielpipes.org/blog/2006/04/media-admits-censorship-due-to-islamist#latest-target) (http://www.danielpipes.org/blog/2006/04/media-admits-censorship-due-to-islamist#latest-target=). Ostatnia aktualizacja pochodzi z 27 lutego tego roku:

*Aktualizacja z 27 lutego 2012: dyrektor generalny BBC, [Mark Thompson](#), uznaje uleganie muzułmańskim groźbom, mówiąc, że producenci muszą rozważyć możliwość „gwałtownych groźb” zamiast grzecznych skarg:*

*„Bez wątplenia zdanie „Wnoszę skargę w najostrzejszych słowach, jakie są możliwe” różni się od zdania „Wnoszę skargę w najostrzejszych słowach, jakie są możliwe i nabijam mój AK47 podczas pisania”. To zdecydowanie podnosi stawkę. Chodzi o to, że dla muzułmanina ilustracja, a szczególnie komiks lub poniżająca ilustracja proroka Mahometa, może mieć emocjonalną siłę dziecięcej pornografii.”*

*Dodał, że edykt przeciwko Salmanowi Rushdie, ataki z 9/11 i morderstwo Theo van Gogha umożliwiły mediom zrozumienie, że religijne kontrowersje mogą prowadzić do zbrodni.*

Ta forma mowy nienawiści powinna być natychmiast i odpowiednio penalizowana, ponieważ naprawdę nie możemy pozwolić sobie na to, by jedną religijną grupę ominęła krytyka tylko dlatego, że niektórym z nich brakuje samokontroli, kiedy dochodzi do krytykowania ich religii. Wolność słowa nie może przetrwać tego rodzaju ważnego uprzywilejowania dla tych, którzy są gotowi grozić innym śmiercią. Nie powinniśmy zapominać, że Hitlerowi i jego nazistom faktycznie udało się dojść do władzy w dużym stopniu za pomocą terroru oraz groźenia śmiercią i okaleczeniem.

Ale, co ważniejsze — czas, byśmy uznali religię za formę mowy nienawiści. Chrześcijanie mówią o miłości i dobroci, ale u źródeł chrześcijaństwa leży piętnowanie innych, w szczególności Żydów, których potępienie jest trwale wpisane w podstawowe dokumenty wiary chrześcijańskiej i choćby nie wiem jak się starało, chrześcijaństwo nie może pozbyć się tej nienawiści bez usuwania fragmentów ksiąg, które uznają za święte. Islam to bez dwóch zdań w dużej mierze forma mowy nienawiści,

gdyż nie tylko wyraża swoją nienawiść do kobiet na tysiące sposobów, zawiera on w sobie nienawiść nie tylko do judaizmu i chrześcijaństwa, które, według Islamu, deprawują i wypaczają ostateczne ujawnienie się Boga, ale zawiera w sobie nienawiść do wszystkich religii politeistycznych i ich wyznawców, którzy nie chcą poddać się monoteistycznemu imperatywowi, nie chcą pochylić się i czcić jednego tylko boga.

Rabin Jonathan Sacks mówi dokładnie o tym, w książce, która wcale nie powinna o tym mówić: *Godność Inności*. Sugeruje on, że ważnym wkładem judaizmu w myśl zachodnią, jest spostrzeżeniem, że Bóg nie zamierzał, by wszyscy ludzie dzielili jedną religię lub jeden zestaw wierzeń dotyczących Boga, ale że powinniśmy być różnorodni, że nie musimy podporządkowywać się jednej koncepcji człowieka religijnego.

Jak mówi Sacks:

*Wiara Izraela deklaruje jedność Boga i różnorodność człowieka. [60]*

Ale to właśnie tej jedności boga zaprzecza wiele religii, a próba potwierdzenia jedności Boga oznacza potwierdzenie dokładnie tego, o co spiera się rabin Sacks, że różnorodność ludzka zawiera także różnorodność bogów i że, inność staje się nie okazją do rozpoznania ludzkiej godności, lecz do jej zaprzeczenia.

Choćby nie wiem jak się starały, religie nie mogą znaleźć jednego wspólnego boga i nie będąc w stanie tego zrobić, nie są też w stanie rozpoznać i respektować pełnego człowieczeństwa innych niezależnie, czy ci inni są kobietami, nad którymi prawie zawsze religie się znęcają, trzymające je w niewoli nienawidzącej ich siły (ostatecznie Bóg nienawidzi kobiet, jak pokazuje Ophelia Benson i Jeremy Stangroom w ich książce *"Czy Bóg nienawidzi kobiet?"*), czy są wyznawcami innych bogów, jednego lub wielu. I dlatego antymodernistyczny trend Sacksa w religii to zła wiadomość, ponieważ nieważne jak bardzo chce on stwierdzić, że w religii chodzi o rozpoznawanie i szanowanie godności inności, religii nie udaje się tego zrobić. Religia może nie mieć pojęć ogólnych, jak twierdzi Sacks, ale ma absoluty i nawet jeśli te absoluty nie są ogólnikami, bardzo ciężko jest je rozróżnić, kiedy dochodzi do zastosowania tych absolutów w życiu codziennym. Ponieważ to w życiu codziennym religia ujawnia największą moc mówiąc mężczyznom i kobietom na całym świecie, co jest, a co nie jest zgodne z wolą ich boga i starając się poruszyć niebo i ziemię by utrwalić te nakazy w prawie, które będzie obowiązywało nas wszystkich.

Nie trwa też długo nim nienawiść i zółć rozleje się kiedy podejmowane są próby ustanowienia władzy ich religii nad innymi, ustalenia prawnych zakazów rzeczy takich jak aborcja, i kryminalizacja kobiet, których wybór, by nie mieć dzieci, jest uważana za wykroczenie przeciwko bogom, do których tak wielu jest gotowych się odwołać, gdy represjonują tych, którzy się nie zgadzają i których inność nie jest szanowana jako inny wymiar godności. Peter Singer dowodzi na przykład, że istnieją przypadki, kiedy moralność powinna skłaniać do uśmiercania poważnie zdeformowanych dzieci, urodzonych z chorobami, które oznaczają tylko nieszczęście i ból przez ten krótki czas, który spędzą na świecie, i jest on momentalnie odrzucany i demonizowany jako „morderca niemowląt”, choć jego postawa jest ostrożnie i humanitarnie prezentowana. Ludzie, którzy opowiadają się za wspomaganiami śmierci na żądanie są odrzucani jako mordercy, którzy, gdy da się im szansę, wybiją „nadwyżkę starych ludzi”. Tak właśnie mówił fundamentalista N. T. Wright, anglikański protestant, w swoim pełnym nienawiści kazaniu wielkanocnym i kontynuował potęgowanie swojej obrazy religijnej w odpowiedzi Davidowi Aaronovitchowi w London Times, który rzucił mu rękawicę w związku z jego kłamiwą karykaturą tego, czego chcą zwolennicy wspomaganego śmierci na żądanie.

Religia jest formą mowy nienawiści dokładnie dlatego, że mówi z punktu widzenia absolutu, o którym rabin Sacks myśli, że powinien rządzić wszystkimi naszymi związkami:

*Nie sądzę — pisze Sacks - że świętość życia ludzkiego i niezbywalne swobody sprawiedliwego społeczeństwa są względne. One są religijnymi absolutami.*

A przekształcanie ich w religijne absoluty zmienia je w werbalne pociski, którymi strzela się przeciwko tym, którzy są inni, i których godność w inności nie jest szanowana. Absoluty są źródłami nienawiści i animozji, a nie źródłami szacunku, ponieważ absoluty nie mogą wziąć pod uwagę ostrożnie zbudowanego i udowodnionego sprzeciwu.

Rabin Sacks sprzeciwia się na przykład wspomaganego śmierci na żądanie i tak [rozmyśla o śmierci swojego własnego ojca](http://www.danielpipes.org/blog/2006/04/media-admits-censorship-due-to-islamist#lates): (<http://www.danielpipes.org/blog/2006/04/media-admits-censorship-due-to-islamist#lates> t)

*Był dumnym mężczyzną, który nigdy nie chciał być ciężarem dla innych. Jak łatwo byłoby mu oszczędzić nam tych ostatnich, pełnych udręki dni. Mogę sobie wyobrazić, jak to robi. Ale jakże on by się mylił — ponieważ, ponad wszystko, chcieliśmy być z nim*

*w jego cierpieniu, odwdzięczając się za opiekę, którą nas otoczył, gdy byliśmy młodzi.*

*Ominęłaby go ostatnia rozmowa, którą przeprowadziliśmy, kiedy mogłem mu powiedzieć, że nasz syn, jego najstarszy wnuczek, właśnie się zaręczył, a on się uśmiechnął, lata zniknęły i przez moment znowu był jak młody mężczyzna.*

Ale dlaczego on by się mylił...? Ponieważ „my chcieliśmy być z nim w jego cierpieniu”. Więc myliłby się, nie cierpiąc! Gdzie podział się szacunek Sacksa do godności inności? Trafił, jak wszystkie takie rzeczy, do worka religijnych zakazów, w tym przypadku ukryty za rzewnym pomysłem, że mogą spłacić długi młodości poprzez bycie z nim w jego cierpieniu. To nie jest ani argument ani dobry powód, by przedłużać w nieskończoność czyjeś cierpienie, jeśli ten ktoś chce je zakończyć. To jest dziecinne pragnienie, narzucania innym bezlitosnego religijnego nakazu, którego efekt w innych kontekstach jest przejawem nienawiści.

[Tekst oryginalu](#) (<http://choiceindying.com/2012/06/02/religion-as-hate-speech/#more-10675>).

Choice In Dying, 2 czerwca 2012r.

### **Eric S. MacDonald**

Były pastor anglikański. Jego żona po długiej chorobie, w 2007 roku zdecydowała się na eutanazję, w czym Eric McDonald ją popierał i jej pomagał. Po jej śmierci porzucił kapłaństwo i porzucił religię. Wyemigrował również z Wielkiej Brytanii do Kanady. Od grudnia 2010 roku prowadzi niesłychanie ciekawy blog, Choice in Dying, poświęcony eutanazji.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-06-2012)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8119>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)